

Sygn. akt II K 223/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2018 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Renata Folkman

Protokolant: staż. Justyna Galbierczyk

przy udziale Prokuratora: Jarosława Anioła

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2018 roku sprawy

L. A.

s. S. i K. z domu K.

ur. (...) w S.

oskarżonego o to, że:

w dniu 26.06.2017 r. w miejscowości T., gm. (...), woj. (...) jako kierujący pojazdem marki A. (...) o nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że poruszając się zachodnią jezdnią (...) w kierunku P. środkowym jej pasem ruchu przeznaczonym do jazdy na wprost przekroczył administracyjnie dopuszczoną prędkość 50 km/h poruszając się z prędkością co najmniej 90 km/h czym doprowadził nieumyślnie do wypadku nie podejmując skutecznych manewrów obronnych w przebiegu którego uderzył kierowanym przez siebie pojazdem na skrzyżowaniu z ul. (...) w skręcający w lewo z wschodniej jezdni drogi (...) pojazd marki O. (...) o nr rej. (...) kierowany przez E. G. wskutek czego pasażerka w/w O. (...) - A. G. doznała obrażeń ciała w postaci urazu głowy z utratą przytomności, rany tłuczonej małżowiny usznej prawej, otarcia skóry w okolicy szyi i klatki piersiowej, seryjnych złamań żeber po stronie prawej, stłuczenia mięszu płuc, złamań obustronnych kości łonowych i lewej kości kulszowej, wieloodłamowego złamania nasady dalszej kości udowej prawej, wieloodłamowego złamania nasady dalszej kości piszczelowej lewej, złamania nasady dalszej kości promieniowej w nadgarstku lewym, niewydolności oddechowej i krążeniowej oraz wstrząsu krwotocznego, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na jej zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej jej życiu oraz ciężkiej choroby długotrwałej dotyczącej narządu jej ruchu,

tj. o czyn z art. 177 § 2 kk

orzeka

1. oskarżonego **L. A.** uznaje za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu, z tą zmianą w jego opisie, że przyjmuje iż zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym naruszył umyślnie i za to na podstawie art. 177 § 2 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,
2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 kk, art. 72 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby 3 (trzech) lat i zobowiązuje go do informowania Sądu na piśmie o przebiegu okresu próby co 6 (sześć) miesięcy,

3. na podstawie art. 71 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego karę grzywny w liczbie 100 (sto) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 (sto) złotych,
4. na podstawie art. 42 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 1 (jednego) roku,
5. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2973,08 złotych (dwa tysiące dziewięćset siedemdziesiąt trzy złote i osiem groszy) tytułem zwrotu wydatków postępowania oraz wymierza mu 1180 (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił stan faktyczny:

W dniu 26.06.2017 r. Ł. A. jechał od strony Ł. w stronę P. drogą (...), czarnym samochodem A. (...) nr rej. (...). W miejscowości T. obowiązywało ograniczenie prędkości do 50 km/h. Ł. A. jechał z prędkością 90 km/h, prawym pasem ruchu. Jechał przez skrzyżowanie na wprost. Dla jego kierunku ruchu świeciło się światło zielone.

Natomiast E. G. jechał z żoną A. G. samochodem O. (...) nr (...) z kierunku przeciwnego. E. G. zamierzał skrócić w lewo w T.. W tym celu zatrzymał się na lewym pasie ruchu. Dla jego kierunku ruchu paliło się światło zielone. E. G. stwierdził, że jeden samochód jadący z kierunku przeciwnego skręca w lewo, wobec czego ruszył samochodem do przodu, następnie zobaczył, że kolejnym pasem ruchu (w stronę P.) jedzie pojazd, ale jest daleko, wobec czego ruszył do przodu i wykonywał manewr skrętu, bowiem na kolejnym pasie ruchu nie widział żadnych pojazdów. Kiedy znajdował się swoim pojazdem w poprzek jezdni prowadzącej w stronę P. i był na wysokości prawego pasa ruchu, jego żona krzyknęła „auto”, po czym doszło do uderzenia. Samochód A. (...) nr rej. (...) kierowany przez Ł. A. uderzył w pojazd O. (...). Ł. A. jechał wówczas prawym pasem ruchu z prędkością 90 km/h.

Ł. A. miał możliwość zatrzymać pojazd przed O. (...), gdyby jechał z prędkością 50 km/h, i to niezależnie od tego, czy E. G. zatrzymałby się przed wjechaniem na jezdnię z przeciwnego kierunku jazdy, czy też nie zatrzymałby się. W przypadku, gdyby Ł. A. jechał z prędkością 50 km/h, to zatrzymałby pojazd na odcinku 26,9 m. Ł. A. poruszając się z prędkością 50 km/h (czyli dozwoloną w tym miejscu), miałby możliwość uniknąć zderzenia bez potrzeby wykonywania jakichkolwiek manewrów obronnych. Prędkość graniczna pojazdu A. (...), przy jakiej nie doszłoby do zdarzenia (i w którym to wypadku pojazd O. (...) zdołałby opuścić jezdnię) wynosiła 60 km/h. Wówczas samochód O. (...) zdołałby opuścić zagrożony obszar jezdni.

W przypadku ruchu przyspieszonego samochodu O. (...) (czyli w przypadku, gdy pojazd ten zatrzymał się przed wykonaniem manewru skrętu w lewo, a następnie wykonał ten manewr), odległość pojazdu A. (...) od miejsca zderzenia wynosiła 117,5 m. W takim przypadku ocena parametrów ruchowych pojazdu A. (...) (przez kierującego samochodem O. (...)) była znacznie utrudniona. W przypadku ruchu przyspieszonego pojazdu O. (...), odległość pojazdu A. (...) od miejsca zderzenia wynosiła 117,5 m. Natomiast całkowita droga zatrzymania samochodu A. (...) wynosiła z prędkości 90 km/h – 66,2 m.

Oznacza to, że skoro E. G. zatrzymał się przed wykonaniem manewru skrętu w lewo, a następnie ruszył, podczas gdy pojazd A. (...) jechał z prędkością 90 km/h, zatem znajdował się w odległości 117,5 m (od E. G.), zaś droga zatrzymania pojazdu A. (...) z prędkości 90 km/h wynosiła 66,2 m, to Ł. A. miał możliwość uniknąć zderzenia, zaś E. G. miał znacznie utrudnioną ocenę parametrów ruchowych pojazdu A. (...).

Ponadto kierujący pojazdem A. (...) miał możliwość uniknięcia zderzenia poprzez wykonanie manewru hamowania, w przypadku gdyby poruszał się z prędkością dozwoloną, to jest 50 km/h, niezależnie od tego, czy pojazd O. (...) poruszałby się przez skrzyżowanie ruchem jednostajnym (bez zatrzymania), czy ruchem przyspieszonym (z zatrzymaniem).

(dowód: opinia – k. 89 – 93,

zeznania E. G. – k. 222 v – 223, 10 – 11, 49 i v,

zeznania A. G. – k. 35 - 36)

W przebiegu wypadku A. G. doznała obrażeń ciała w postaci urazu głowy z utratą przytomności, rany tłuczonej małżowiny usznej prawej, otarcia skóry w okolicy szyi i klatki piersiowej od pasa, seryjnego złamania żeber po stronie prawej, stłuczenia mięszu płuc, złamania obustronnego kości łonowych i lewej kości kulszowej, wieloodłamowego złamania nasady dalszej kości udowej prawej, wieloodłamowego złamania nasady dalszej kości piszczelowej lewej, złamania nasady dalszej kości promieniowej w nadgarstku lewym, niewydolności krążeniowej i oddechowej oraz wstrząsu krwotocznego, wtórnych odleżyn okolicy podkolanowej prawej oraz obu pięt, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu i stanowiły ciężką chorobę długotrwałą dotyczącą narządu ruchu.

Natomiast w dniu 03.10.2017 r. A. G. zmarła, jednak nie istnieje bezpośredni i adekwatny związek przyczynowy pozwalający na stwierdzenie, iż jej śmierć była następstwem skutków obrażeń doznanych przez nią 26.06.2017 r. Doznany przez nią 26.06.2017 r. ciężki uraz wielonarządowy zagroził jej życiu oraz znacznie osłabił jej organizm i zmniejszył jej siły odpornościowe niezbędne do walki z chorobą nowotworową. Jednak zgon nastąpił z przyczyn onkologicznych i pooperacyjnej niewydolności oddechowej, a więc uraz – zmniejszając siły odpornościowe organizmu – nie był bezpośrednią przyczyną jej śmierci.

(dowód: opinia – k. 41 – 42, 56 - 58)

Ł. A. urodził się w dniu (...) Z zawodu jest elektromechanikiem. Jest bezdzietnym kawalerem. Zajmuje się hodowlą koni, z zarobkiem 5.000 zł brutto miesięcznie. Jest właścicielem pojazdu marki A. o wartości 180.000 zł. Nie był karany. (k. 220 v – 221, 63).

Ł. A. przyznał się częściowo. Wyjaśnił, iż nie jechał z prędkością 90 km/h (jak mu się zarzuca). Powiedział, że przed zderzeniem mógł jechać z prędkością co najwyżej 60 – 65 km/h. Przyznał, że zdarzenie miało miejsce w terenie, gdzie obowiązywała prędkość dopuszczalna 50 km/h. Wyjaśnił, że jechał z prędkością 50 km/h, wówczas paliło się dla jego kierunku jazdy czerwone światło. Następnie zapaliło się dla jego kierunku światło zielone i wtedy przyspieszył do 60 – 65 km/h. Jechał przez skrzyżowanie prawym pasem ruchu, prosto. Gdy był już na skrzyżowaniu, wtedy pojawił się, 5 – 10 metrów przed jego maską, samochód O., który wyjechał z przeciwległej jezdni i skręcał w lewą stronę (patrząc od strony kierowcy tamtego pojazdu). Kiedy zobaczył ten samochód, to wcisnął hamulec i odbił kierownicą w lewą stronę, aby nie uderzyć w tamten samochód w sam środek, na wysokości pasażera. Wyjaśnił, że mimo to nie udało mu się uniknąć uderzenia i uderzył w jego prawe tylne koło. Dodał, że przed zdarzeniem ten O. nie zatrzymał się przed wykonaniem manewru skrętu w lewo, lecz poruszając się ruchem jednostajnym wjechał na skrzyżowanie. Wyjaśnił, że gdyby jechał z prędkością 50 km/h, to najprawdopodobniej ten O. zdążyłby przejechać i nie doszłoby do zdarzenia. Dodał jednak, że gdyby jechał z prędkością 100 km/h, to też by do zdarzenia nie doszło, bo z kolei on zdążyłby przejechać zanim O. wjechałby na jego pas ruchu. Złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 1 roku, grzywna 100 stawek dziennych w kwocie po 20 zł każda i obowiązek informowania sądu o przebiegu okresu próby. (k. 221 i v)

E. G. zeznał, że tego dnia jechał samochodem wraz z żoną do Ł., ale po drodze wstępowali na działkę do T.. Zatrzymał się zatem na pasie ruchu, z którego mógł dokonać skrętu w lewo. Paliło się zielone światło dla jego kierunku ruchu. Na przeciwległej jezdni były w tym miejscu 3 pasy ruchu. Zobaczył, że z jednego pasa samochód skręca w lewo, na drugim pasie był samochód, ale jego prędkość się zmniejszała, więc wysunął swój samochód około 2 metrów do przodu, aby upewnić się, czy po trzecim pasie ruchu nic nie jedzie (czyli po pasie najbliższym skrajowi jezdni), ponieważ nie widział tam żadnego pojazdu, to ruszył do przodu, realizując manewr skrętu, a kiedy znajdował się już w poprzek tego pasa ruchu, to żona krzyknęła „auto”, po czym był huk. (k. 222 v – 223)

J. C. zeznał, że jechał od strony Ł. do P. samochodem A. (...). Obok niego jechał pojazd A. (...). Na sygnalizatorze dla jego kierunku ruchu było wyświetlone światło zielone. Zarówno jego pojazd, jak i pojazd A. (...) jechały z prędkością dozwoloną. Wówczas wyjechał z przeciwległej jezdni O. (...), który skręcał w lewo i wtedy samochód A. (...) w niego uderzył. Dodał, że nie zaobserwował, aby samochód O. się zatrzymał, przed podjęciem manewru skrętu. Dodał także, że to wina kierującego samochodem O., bo nie ustąpił pierwszeństwa. (k. 223)

A. G. zeznała, że jak skręcali w lewo, to nagle nadjechał czarny samochód, wyrósł jak spod ziemi, powiedziała do męża, aby jechał, ale jego „sparaliżowało”. Potem było uderzenie. (k. 35 - 36)

Sąd rejonowy ocenił i zważył, co następuje:

Jako wiarygodne są ocenił zeznania E. G. i jego zmarłej żony A. G.. Z zeznań tych wynika, że E. G. zatrzymał się przed wykonaniem manewru skrętu w lewo, przed wjechaniem na jezdnię z przeciwległego kierunku jazdy, a następnie ruszył, bo nie było na prawym pasie ruchu (czyli tym, jakim się poruszał oskarżony) widać żadnego pojazdu. Znajduje to potwierdzenie w opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, z której jasno wynika, iż pojazd A. (...) jechał z prędkością 90 km/h (co najmniej), wobec czego ocena parametrów ruchowych tegoż pojazdu dla E. G. była znacznie utrudniona, bowiem – w czasie gdy przystępował do manewru skrętu w lewo – pojazd A. (...) znajdował się od niego w odległości 117,5 m. Z opinii biegłego wynika, iż w sytuacji, gdy pojazd O. (...) poruszał się przyspieszonym ruchem (czyli zatrzymał się i ruszył), to pojazd A. (...) miał możliwość zatrzymać się (czyli uniknąć zderzenia). Ze sprawy wynika, że do zderzenia doszło. Nie dyskwalifikuje to zeznań E. G., bowiem z zeznań jego żony wynika, że go „sparaliżowało” (kiedy zobaczyli jadący wprost na nich pojazd A. (...)). Natomiast należy mieć na względzie, iż z opinii biegłego wynika, że gdyby pojazd oskarżonego poruszał się z prędkością dopuszczalną w tym miejscu, czyli 50 km/h (a nawet, gdyby jechał z prędkością 60 km/h), to Ł. A. miał możliwość uniknąć zderzenia, i to niezależnie od sposobu zachowania E. G., to jest niezależnie od tego, czy E. G. zatrzymałby się przed wjechaniem na skrzyżowanie i rozpoczęciem wykonywania manewru skrętu w lewo, czy też nie. Jest to kwestia kluczowa w tej sprawie. Bowiem Ł. A. jechał z prędkością 90 km/h (to jest prawie o 100 % przekraczającą prędkość dopuszczalną), zatem jego pojawienie się było zaskoczeniem dla E. G. (co dokładnie wyliczył i logicznie opisał biegły w opinii). Ta jazda z prędkością prawie o 100 % przekraczającą dopuszczalną zadecydowała o tym, że E. G. nie dostrzegł pojazdu A. (...), co zresztą potwierdziły zeznania żony E. G., z których wynika, iż A. (...) wyrósł jak spod ziemi (zatem nie tylko E. G. pojazdu tego wcześniej nie widział, ale i jego żona również, co koresponduje z wyliczeniami i wnioskami opinii biegłego). Ponieważ zaś E. G. pojazdu A. (...) nie dostrzegł, to rozpoczął i następnie kontynuował manewr skrętu w lewo, zaś Ł. A., kierujący pojazdem A. (...) (który jechał z prędkością 90 km/h, a miał obowiązek jechać z prędkością 50 km/h) nie zdołał wykonać skutecznych manewrów obronnych, to jest omijania, hamowania i uderzył w jego pojazd O. (...).

Zeznania świadka J. C. nie dyskwalifikują zeznań E. G., bowiem świadek ten de facto nie potrafił określić, czy pojazd O. (...) zatrzymał się przed wjazdem na skrzyżowanie, czy też nie. W tym zakresie świadek ten mówił o swoich przekonaniach, a nie o faktach. Z analizy jego zeznań wprost wynika, iż w zakresie tym nie posiada on konkretnej wiedzy, a tylko wnioskuje. Natomiast co do zeznań tegoż świadka na temat prędkości, z jaką miał się poruszać przed zdarzeniem pojazd A. (...) (czyli z prędkością 50 km/h), to przeczy temu w sposób przekonujący opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego. Nadto sam oskarżony przyznał, że nie jechał z prędkością 50 km/h, stwierdził bowiem, że jego prędkość wynosiła 60 – 65 km/h.

Co do wyjaśnień oskarżonego, który w postępowaniu przygotowawczym de facto całą winę za zaistniałe zdarzenie przerzucał na E. G., zaś na rozprawie przyznawał, iż częściowo czuje się winny, ale kwestionował, iż jechał 90 km/h, twierdząc iż jechał maksymalnie 60 – 65 km/h, otóż wyjaśnienia te na wiarę nie zasługują. Jest to przyjęta przez oskarżonego linia obrony, którą obala w całości opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego. Biegły zdecydowanie zaopiniował, iż prędkość zderzeniowa pojazdu A. (...) było to 90 km/h, z czego wywodził wniosek, iż de facto oskarżony przed zderzeniem (z dużym prawdopodobieństwem) mógł jechać w jeszcze większą prędkością, bowiem przed zderzeniem przecież hamował. Biegły logicznie też wyliczył i wytłumaczył dlaczego – przy takiej prędkości – oskarżony był dla pokrzywdzonego niewidoczny (w momencie podejmowania manewru skrętu w lewo). W końcu biegły wyliczył i wyjaśnił, że gdyby oskarżony jechał z prędkością dozwoloną 50 km/h (a nawet 60 km/h), to – niezależnie od sposobu

zachowania E. G. – do zdarzenia nie doszłoby, bo w każdym wypadku pojazd A. (...) zatrzymałby się przed pojazdem O. (...). Dlatego, kluczowe w tej sprawie, twierdzenia (oskarżonego) co do prędkości jego pojazdu, na wiarę nie zasługują. Natomiast zasługuje na walor wiarygodności opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego jako logiczna, jasna i oparta o całokształt dowodów.

Także opinię biegłego lekarza na temat obrażeń A. G. sąd uznał za wiarygodną, bo jest logiczna.

W świetle powyższych dowodów nie budzi żadnych wątpliwości, iż Ł. A. wyczerpał znamiona art. 177 § 2 kk. Bowiem umyślnie naruszył przepisy ruchu drogowego, bowiem przekroczył prędkość dopuszczalną (i to prawie o 100 %), skutkiem czego kierowany przez niego pojazd A. (...) zderzył się z wykonującym manewr skrętu w lewo, jadącym (prawidłowo) z przeciwnego kierunku jazdy pojazdem O. (...). A z kolei skutkiem tegoż zderzenia pasażerka pojazdu O. (...) doznała ciężkich obrażeń ciała.

Wymierzając karę sąd kierował się dyrektywą art. 53 kk. Po stronie okoliczności obciążających uwzględnił umyślne i rażące naruszenie przepisów ruchu drogowego, przy czym naruszenie dotyczyło zasad elementarnych. Zbliżając się do skrzyżowania każdy kierujący ma obowiązek zachować szczególną ostrożność (niezależnie od tego czy ruchem na skrzyżowaniu kierują światła oraz nawet niezależnie od tego jakie ma światło, trudno zaś zachować szczególną ostrożność przy prędkości bliskiej 100 km/h, przy pokonywaniu skrzyżowania). Po stronie okoliczności łagodzących uwzględnił natomiast dotychczasową niekaralność oskarżonego, jak i jego częściowe przyznanie się do winy za zaistniały wypadek. Mając powyższe na względzie sąd wymierzył oskarżonemu za przypisany czyn (w oparciu o przywołane w wyroku przepisy) karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat. Wymierzył też grzywnę 100 stawek dziennych (co jest adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego czynu) w kwocie po 100 złotych każda stawka (co jest adekwatne do stopnia zamożności oskarżonego). Sąd orzekł też wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 1 roku. Sąd orzekł zakaz, bowiem oskarżony sposobem jazdy (przekraczając dozwoloną prędkość prawie o 100 %) pokazał, iż stwarza zagrożenie dla innych uczestników ruchu (a zaistniały wypadek to potwierdził) i dlatego sąd zdecydował o wyeliminowaniu oskarżonego z ruchu drogowego na okres roku.

O kosztach procesu sąd orzekł w oparciu o art. 627 kpk.